

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Tadeusza Pilata w przedmiocie odnowienia traktatu cłowo-handlowego z Węgrami.

Wysoki Sejmie!

Uгода z Węgrami, na porządku będąca, jest bez kwestyi w styczności z najrozmaitszymi interesami Przedlitawii, jednak stanowczo można twierdzić, że ona najżywniej dotyka ekonomicznych interesów naszego kraju, a pochodzi to ztąd, że charakter ekonomiczny naszego kraju był i jest bardzo zbliżony do charakteru gospodarczego królestwa węgierskiego: obydwie te kraje bowiem są w tym samym peryodzie ekonomicznego rozwoju; są to kraje rolnicze, dążące do stworzenia i rozwoju przemysłu. W tej dążności jednak wyprzedziły nas Węgry, a to dzięki samodzielności, która dozwala im działać szybko a stanowczo. Skutkiem współzawodnictwa z Węgrami zaś kraj nasz wystawiony jest na ścieśnienie odbytu i na wypieranie swej produkcji przez silniejszego konkurenta nie tylko na targach zagranicznych i na targach innych krajów przedlitawskich, lecz także na naszym własnym targu krajowym, a nadto doznaje przeszkód w dalszym rozwoju gospodarczym, gdyż jako część składowa państwa austriackiego, nie może rozwinąć samodzielnej polityki ekonomicznej, jak to bezwzględna, do celu dążąca silną wolą, czyni królestwo węgierskie.

Dotychczasowy traktat cłowo-handlowy z Węgrami polega na zasadzie, że celem zapewnienia wytworom przemysłu austriackiego wolnego zbytu w krajach korony św. Szczepana, węgierska produkcja rolnicza, t. j. produkcja zboża, mięsa, wina i okowity ma nawzajem zapewnione tożsamo prawo w krajach austriackich.

Galicja, która nie posiada rozwiniętego przemysłu, a ograniczoną jest tylko na produkcję rolniczą, nie odnosi odpowiednich korzyści z postanowień traktatowych, gdyż kraje korony św. Szczepana ze względu na swoje położenie geograficzne, stosunki klimatyczne i rolnicze na każdym punkcie naszą produkcję rolniczą pobijają, my zaś nie posiadamy produktów, którymibyśmy na targach węgierskich skutecznie konkurować mogli.

Jakkolwiek ściśle biorąc, nie należy do zakresu kompetencji Wysokiego Sejmu zajmowanie się szczegółowo kwestyą wysokości kwot, jakimi jedna i druga połowa Monarchii do pokrycia wspólnych wydatków miałyby się przyczyniać, gdyż decyzja w tej mierze innemu ciału po myśli ustawy z dnia 21 grudnia 1867 r. zastrzeżoną została, komisya jednak nie może pominąć skonstatowania, że stosunek kwot na wspólne cele nie jest zastosowany do obecnego stanu ekonomicznego obu połów Monarchii i nie pozostaje, jak tylko wyrazić nadzieję, że ta dysproporcya w odnowionej ugodzie istnieć nie będzie.

Z porządku przystąpimy do sprawy restytucji podatków konsumcyjnych i cła od towarów zagranicznych.

Co do restytucji podatków konsumcyjnych, to nastąpiła w tym przedmiocie przy poprzednim odnowieniu ugody zmiana na korzyść tamtej połowy Państwa, — nie nastąpił atoli sprawiedliwy podział co do dochodów z cła, ponieważ nasza połowa Państwa, wprowadzając towaru zagranicznego wedle stosunku opłacanego cła 83% : 17%, a mając sobie dochód z cła policzony wedle stosunku 70% : 30%, traci na korzyść węgierskiej połowy z dochodów cłowych 13%.

Ważnym nader czynnikiem rozwoju ekonomicznego tak całej Monarchii, jak i naszego kraju, jest sprawa bankowa; w szczególności tej kwestyi komisya gospodarstwa krajowego nie wchodzi. Sprawa ta bowiem z okazji załatwienia wniosku posła Skalkowskiego została odrębnie traktowana. Niemniej jednak zaznaczyć musi komisya gospodarstwa krajowego, że zmiana stosunków kredytowych w ogóle, szczególnie zaś uregulowanie kredytu wekslowego dla rolników, wymaga, aby kredyt ten zajął w przyszłym statucie Banku odpowiednie miejsce, szczególnie zaś, aby termin kredytu wekslowego dla rolników były dłuższe i by kredyt ten dopuszczał możliwość częściowych spłat.

Dotknąwszy w poprzednich uwagach spraw ugodowych, leżących po za zakresem wniosku posła Pilata, pozwala sobie Komisya obecnie szerzej omówić sprawy, stanowiące treść rzeczzonego wniosku.

Komisya musi tutaj zgodnie z wnioskodawcą stwierdzić, że od szeregu lat Rząd węgierski, wbrew pojęciom traktatu z d. 27 czerwca 1878 r. i nie bacząc na postanowienia pojedynczych artykułów, w szczególności zaś artykułów I i VIII, naruszał w jednym kierunku drogą administracyjną podstawy tegoż traktatu.

Głęboko odczuł kraj postępowanie w sprawach taryf kolejowych, gdy zarządzenia władz węgierskich przez zniżenie opłat transportowych i przez udzielanie refakcji otwartych i ukrytych, wytworzyły sztuczną linię cłową, a to tak dla utrudnienia dowozu do Węgier, jak dla ułatwienia wywozu do Przedlitawii, pomimo, że artykuł VIII wyraźnie brzmi: „Istniejące koleje żelazne mają być zawiadywane w obydwóch częściach Monarchii podług jednakowych zasad“. Tymczasem węgierskie zboże i węgierska mąka wypiera nasze zboże nie z obcych, lecz z naszego własnego targu, bo do stosunków klimatycznych i gospodarczych, faworyzujących produkcję węgierską, przybywa pomoc w formie zniżonych kosztów transportu na kolejach węgierskich, których doniosłość wysokie taryfy kolei austriackich, zabijające swojską produkcję, jeszcze potęgują.

Rząd węgierski pojął, że rozszerzanie sieci kolejowej, jak i taniość kosztów przewozu, odgrywają stanowczą rolę w podniesieniu majątku narodowego i z wielką konsekwencją, znacznie większą niż rząd austriacki, tej zasady się trzymał. Gdy długość kolei w Cislitawii od roku 1876 do roku 1893 z 4140 kilometrów wzrosła do 16.000 kilometrów, to w tym samym okresie we Węgrzech z 2100 kilometrów podniosła się na 12.573 kilometrów, a tendencya obniżenia kosztów transportowych przedstawia się we Węgrzech w następujących liczbach, mianowicie: dochód od tonny kilometrowej wynosił w roku 1888 2·24 cent., w r. 1889 2·28 cent., w r. 1890 2·08 cent., w r. 1891 1·95 cent., w r. 1892 1·89 cent., a w r. 1893 1·81 cent. w. a., natomiast w Austrii przedstawia się dochód z tonny kilometrowej w r. 1889 2·32 cent., w r. 1890 2·08 cent., w r. 1891 2·28 cent., w r. 1892 2·26 cent., a w r. 1893 2·26 cent.

Z dat statystycznych, o ile dowóz do Galicyi może być na podstawie tych danych cyfrowo ocenionym, okazuje się, że w ostatnich latach wzrost importu jest duży; podczas gdy przez cały rok 1892 dowieziono 60.000 tonn zboża, to już w pierwszych trzech kwartałach roku ubiegłego weszło do Galicyi dwoma kolejami, t. j. via Zwardoń i Orlów 55.000 tonn zboża i mąki.

Owo obniżenie dochodu od tonno-kilometra na Węgrzech, prowadzi do przypuszczenia niższych kosztów transportu wogóle, t. j. z uwzględnieniem ulg przewozowych bez względu na wysokość cen jednostkowych w urzędowej taryfie.

Jeżeli trudności w zebraniu dat nie pozwalają stwierdzić prawdziwej cyfry importu zboża węgierskiego, to przecież nie będzie przesadnem twierdzenie, że import do Galicyi powyżej 100.000 tonn wynosi.

Forsowny eksport zboża z Węgier, któryby się utrzymać nie mógł przy normalnych kosztach przewozu, nawet gdyby węgierskie zboże na naszych targach osiągało najwyższą możliwą cenę, rozwija się przy pomocy wyjątkowych ulg; cena zboża na targach Pesztu, Koszyc, Miskolezu, Galanthy, z doliczeniem normalnego kosztu transportu, wynosi więcej jak nasze ceny i wywóz nie miałby możności rozwoju, gdyby nie

przerzucenie taryf transportowych z klas wyższych do niższych, gdyby nie udzielenie znacznych refakcyj i opustów opłat manipulacyjnych. Wnioskodawca sam podniósł w tej mierze tyle przykładów, że dalsze ich przytaczanie celem umotywowania wskazanego proceduru, wyglądałoby na parafrazę motywów wnioskodawcy.

Wszystkie tu poruszone manipulacje były do niezbyt dawna pokryte zupełną tajemnicą; nie wiadziiano oficjalnie ani o wysokości refakcji, ani o tych wszystkich dalszych opustach, tem bardziej, że dopiero w połowie roku ubiegłego zaczął Rząd węgierski przedkładać wykazy refakcyjne — jednak i ta publikaacya nie dostarcza pożądanego materiału do niniejszego przedstawienia, gdyż udzielanie refakcji odbywa się w styczniu i w lutym, za któryto czas dotąd powyższe daty nie zostały publikowane, atoli porównanie cen daje możebność skombinowania, że opusty były znaczne i wynosiły przy wagonie po trzydzieści kilka do czterdziestu złotych w. a.

Tej samej polityki taryfowej trzymał się Rząd węgierski również i przy innych towarach, nadto zaś ustanawiał znacznie wyższą klasę taryfową od taryfy przyjętej w Austrii dla tych towarów importowanych, które robiły konkurencyę rozwijającemu się przemysłowi węgierskiemu, co w sposób bardzo drastyczny okazało się przy wywozie wyrobów ślusarskich z Świątnik do Węgier i jak to przedstawił już wnioskodawca w swoim wywodzie, mówiąc o taryfach żelaza.

Podobnie jak przy zbożu, miała się rzecz ze spirytusem, dla którego zmieniono taryfę transportową w ten sposób, że go przydzielano do niskich klas, a nadto przyznawano refakcyę i opust opłaty manipulacyjnej, tak, iż koszta transportu zmniejszyły się więcej, niż o 50 cent. przy jednym hektolitrze.

Jak przez dowolne zmienianie taryf transportowych, Rząd węgierski potrafił sobie wytworzyć według potrzeby eło wchodowe lub premią eksportową i ignorował art. VIII traktatu, tak też i w innych kierunkach zaznaczyć trzeba, że tendencya Rządu węgierskiego nie odpowiadała dotyczącym artykułom traktatu, gdyż Rząd ten w danym wypadku identyfikuje się z interesami kupca lub przemysłowca i zajmuje potem to stanowisko, które temuż korzyści zapewnia.

Zdaniem komisji gospodarstwa krajowego, postępowanie tego rodzaju, jak powyżej przedstawiono, wykraczające przeciwko art. VIII traktatu, pociąga za sobą najszkodliwsze konsekwencye dla produkcji naszego kraju, a to tem dotkliwiej, skoro Rząd austriacki nie proteguje wewnętrznego ruchu podobnymi taryfami, jak to się we Węgrzech praktykuje.

Wspomnieć tu wypada o opłacie, którą Rząd węgierski zaprowadził przy imporcie drzewa do Węgier, a która wynosiła 28½ zlr. w. a od wagonu. Jakkolwiek po pewnym czasie ta opłata, którą oficjalnie nazwano: „należytością przewozową“, dochodzącą w stosunku do wartości artykułu od 10% do 18%, została zniesioną, — to jednak możebność zaprowadzenia takich, nieczem nieusprawiedliwionych opłat, równających się ełom prohibicyjnym, wywołuje niepewność w stosunkach i przez to deprecjonuje interesa z tym artykułem w związku stojące.

Nie w takiej wysokości, ale z równym brakiem podstawy prawnej zaprowadził Rząd węgierski zachowaną dotychczas opłatę statystyczną, którą już od 14-tu lat przy imporcie jakichkolwiek towarów do Węgier pobiera wbrew postanowieniom artykułu I. traktatu, gwarantującego, że towary mogą przejść granicę bez ceł i opłat, wywoływało opłaty tego rodzaju.

Podobnie jak w Galicyi, tak na Węgrzech wielkie ma znaczenie fabrykacya spirytusu. Ten przemysł w charakterze przemysłu fabrycznego przybrał w Państwie węgierskiem rozmiary olbrzymie. Zajmujący jest pogląd, jak troskliwej opieki doznaje ze strony Rządu węgierskiego tak ten, jak i inne rodzaje przemysłu; Rząd węgierski dążąc do wytworzenia przemysłu, któryby co najmniej dorównywał przemysłowi austriackiemu wydał już w 1881 r. artykuł XLIV w sprawie ułatwień dla przemysłu krajowego. Artykuł ten, którego moc obowiązująca trwa do roku 1895, uwalnia fabryki produkujące nowe artykuły, tudzież inne wyszczególnione tamże fabryki od wszystkich podatków państwowych, jakoteż od dodatków gminnych. Ułatwienia te rozszerza Rząd węgierski w r. 1890, przynajmniej artykułem XIII. dalsze jeszcze uwolnienie od podatku zarobkowego i od opłat izb handlowych, pozwalając przy nstnowieniu ceny dla soli na cele fabryczne dużo znaczniejszej obniżki ceny, i uwalniając je od podatku drogowego; koleje rządowe przewożą materiały budowlane, maszyny i części maszyn po cenie własnych kosztów, a w celu uzyskania gruntów potrzebnych pod fabryki dozwołonem jest zastosowanie prawa ekspropriacyi.

Dalszy krok naprzód zrobił Rząd węgierski, oceniając znaczenie kapitału dla przemysłu — otóż uwalnia artykułem XIV. z r. 1890 na przeciąg lat 15-tu wszystkie instytucje finansowe, które się przyczyniają do podniesienia przemysłu krajowego, od należności stemplowych, oraz od podatku zarobkowego i dochodowego, a to w miarę, jak te instytucje przyczyniają się do wytworzenia przemysłu.

Wskutek tych ułatwień powstało we Węgrzech i korzysta z ulg:

do roku	1886	181	gorzeli fabr. i roln.,	142	innych fabryk
w	"	1887	39	"	"
"	"	1888	16	"	"
"	"	1889	33	"	"
"	"	1890	34	"	"
"	"	1891	—	"	"
"	"	1892	—	"	"
"	"	1893	—	"	"
"	"	1894	—	"	"

Zatem na mocy powołanych ustaw otrzymuje subwencję 700 fabryk — z tego połowa fabryk spirytusu.

Ale Rząd węgierski nie poprzestaje na tych ulgach, lecz dla popierania przemysłu poświęca z osobnej dotacji znaczne kwoty *à fonds perdu*.

Nie odmawiając Rządowi węgierskiemu prawa popierania przemysłu krajowego, uważa komisya gospodarstwa krajowego za swój obowiązek podnieść, że udzielanie premii eksportowej od wywiezionego, już opłaconego w granicach Państwa węgierskiego spirytusu po 6 złr. z podatku konsumcyjnego od hektolitra, inwolwuje niedotrzymanie artykułu XI. traktatu.

Rząd węgierski zabrania dzierżawcom regaliów wedle doniesień firm prywatnych używania innego spirytusu i piwa, jak węgierskiego i utrudnia dowóz tego artykułu przez zarządzenia administracyjne tego rodzaju, że zarządzenie te uchodzić mogą za szykany; skutek tego jest taki, że austriacki towar do Węgier nie ma dostępu.

Nie należy tu pominąć sprawy mlewa zboża transytowego — głośnie obecnie i wykazującej dobitnie, do jakich koaciesy zdolny jest Rząd węgierski celem ochrony przemysłu krajowego. Oto, jak się przedstawiają te stosunki, w których zaszła zmiana dopiero w bieżącym roku; w drodze tymczasowego zarządzenia.

Gdy przy imporcie pszenicy tranzitowej młynarz płacił cło w wysokości 3 marek licząc po 60 ent., czyli 1 złr. 80 ent. w. a. od 100 kg, to znowu przy wywozie mąki z tej pszenicy otrzymywał od każdych 70 kg. mąki zwrot cła w kwocie 1 złr. 80 ent. a oprócz tego uzyskiwał 30 kg. mąki nieocłonej, co w stosunku do wysokości cła przedstawia wartość 54 ct. a. w.

Ten zysk ciężko dał się ucuć rolnictwn, gdyż bardzo znaczne ilości nieocłonej mąki dostawały się do obu połów Monarchii; nie poprzestając jednak na tem — Rząd węgierski otwiera młynom krajowym formalne *Conto-corrente* co do cła przypadającego do opłaty od zboża i pozwala pokrywać deferencye należności celnych weksłami depozytowymi — podczas gdy młynarze austriaccy ściśle do przepisów cło wchodowe w zlocie musieli opłacać, albo dla uzyskania kredytu cłowego ciężkim warunkom ustawicznym się poddawać.

Pewna firma krakowska podaje, że z końcem r. 1894 młynarze węgierscy zlegali z kwotą 1,900.000 złr. w. a., co znaczy, że wprowadzono nad 1,000.000 cetn. metr. zboża; takimito środkami spowodowano upadek młynarstwa w naszym kraju, któryto upadek rośnie z każdym rokiem. Ten spadek ilości mlewa, który jest miarodajnym co do upadku młynarstwa ilustruje jasno zestawienie Towarzystwa rolniczego w Nowym Sączu o ilości zmielonego zboża w okolicy Nowego Sącza, a mianowicie:

1) Dodać wypada, że powstaje 44 zupełnie nowych fabryk.

2) Powstaje 34 nowych fabryk z kapitałem 15·3 milionów.

3) Kapitału inwestowano 10 milionów.

4) Z kapitałem 7·7 milionów.

5) Na inwestycję nowych fabryk i podniesienie kapitału już istniejących zakładów przemysłowych banki wkładają 33 milionów kapitału.

W roku	1886	1887	1888	1889	1890	1891
Ilość mlewa	327.000 q.	300.000 q.	306.000 q.	296.000 q.	181.000 q.	192.000 q.
	1892	1893	1894.			
	160.000 q.	164.000 q.	168.000 q.			

Natomiast przedstawia się ruch w młynach budapesztańskich w ten sposób, że od r. 1881 do r. 1885 przeciętnie produkowano 3,946.000 q. i przeciętnie od r. 1886 do 1890 r. 5,542.000 q., w r. 1891 5,931.000 q., w r. 1892 5,920.000 q. a w r. 1893 7,027.000 q.

Zwinięcie wielkich ilości małych młynów w naszym kraju i zmniejszenie ruchu we większych zakładach nie wynika z powodu upadku konsumcyi, gdyż trudno to twierdzić przy tak dużym wzroście ludności w naszym kraju — ale z powodu konkurencyi węgierskiej, gdyż mąka węgierska, która korzysta przy wywozie z tej samej taryfy transportowej i z tych samych ulg w refakcyi co i zboże — wskntek tych niższych przewozowych i zysku z manipulacyi cłowej wyparła nasz produkt z dotychczasowych rynków zbytu.

Osobliwych względów poparcia doznają w Węgrzech oleje mineralne; w świeżej pamięci przechowuje kraj manipulacją sztucznego zanieczyszczenia rafinatu naftowego w celu zredukowania opłat przypadających do niskiej opłaty od surowca. Sprawę tę czyni jeszcze aktualniejszą duża obniżka cen nafty, a obniżka ta podwaja potrzebę wprowadzenia norm ustawicznych, aby podobna szkodliwa dla jedynego rodzimego przemysłu galicyjskiego manipulacya wykluczona została; tegoroczne sprawozdanie komisyi górniczej w tej sprawie jest wyrazem opinii kraju.

Co do hodowli bydła i nierogacizny, to kraj nasz już od szeregu lat dąży z wysiłkiem do podniesienia tej gałęzi gospodarstwa i szuka odbytu dla produktów tej gałęzi gospodarczej. Powtarza się tu znowu to, co poprzednio podniesiono, że i na tem polu ciężko współzawodniczyć musimy z Węgrami.

Stosunki weterynaryjne w Austrii normuje ustawa z dnia 29 go lutego 1880 i pozwala każdemu z krajów w Radzie Państwa reprezentowanych zamknąć się przeciwko importowi z kraju, w którym pokazała się choroba zaraźliwa. Miano tu głównie na względzie nasz kraj i zakłady konfinicyjne w Białej i w Krakowie, powstałe w tym celu, aby zabezpieczyć wywóz zdrowej nierogacizny.

Ależ tutaj zachodzi różnica w traktowaniu wszędzie protegowanych Węgier: podczas gdy trzoda węgierska, tuczona w źle urządzonych zakładach, bywa wpuszczaną do Austrii, przebywszy tylko powierzchowną — nie chcemy powiedzieć pozorą — obserwacyę weterynaryjną, to trzoda galicyjska poddawana bywa ścisłej obserwacyi, traci przez to na wadze i uszczupla dochód producenta i handlarza.

Nierówne traktowanie powtarzało się przy obrocie zagranicznym, gdyż mimo niedostatecznej obserwacyi w Węgrzech Rząd niemiecki pozwalał na import trzody węgierskiej — a natomiast nie dopuszczał dowozu ze stacyi konfinicyjnych w Białej i Krakowie, twierdząc, że stacje te są ogniskami zarazy, wskutek czego stacje te straciły racyę bytu i zamknięte być musiały.

Ztąd można wyciągnąć ściśle logiczną konsekwencyę, że zagranicy nie są znane faktyczne stosunki w Monarchii, a niemniej, że zastępstwo interesów węgierskich jest znowu silniejsze od zastępstwa interesów tej połowy Państwa.

W innym znowu wypadku wzbronił rząd niemiecki importu bydła z Austrii, z powodu zarazy płucnej na Węgrzech, w przekonaniu, że Przedlitawia nie może się zamknąć skutecznie przed Zalitawią, w której nie było ustawy przeciw zarazie płucnej. Tak więc niesłusznie doznaliśmy uszczerbku, mimo że u nas taka ustawa od dłuższego czasu istnieje i energicznie została wprowadzoną w życie.

Nasz kraj specjalnie ucierpiał ciężko i jest ciągle narażonym na niedogodności z powodu zbyt późnego zaprowadzenia w Węgrzech ustawy przeciwko zarazie płucnej.

Doświadczenie wykazało dalej, że wielka ilość wołów rumuńskich bywa wprowadzaną do Galicyi, a to z Siedmiogrodu przez Bukowinę, co uprawnia do przypuszczeń, że straż graniczna węgierska nie dosyć rozwija czujnej działalności i narażać może na znaczne straty przez zawleczenie zakaźnych chorób bydłowych, tak często w Rosyi i Rumunii się pojawiających.

Sprawy weterynaryjno-policyjne nie należą ani do spraw wspólnych dla obu połów Monarchii, ani też do tych, które wedle jednych zasad normowane być mają — przeto należą do kompetentnych czynników ustawodawczych każdej połowy Państwa;

jest jednak do życzenia, aby obrót bydła ze względu na potrzebę policyi weterynaryjnej z okazji pertraktacyi ugodowych mógł być zasadniczo na jednych i tych samych podstawach uregulowanym.

Artykuł XII traktatu stanowi, że waluta w obu państwach będzie wspólną i że dążyć się będzie do przywrócenia obiegu metalowego. Co w roku 1878 było życzeniem, jest obecnie jeszcze niezupełnie ziszczone — lecz zdawałoby się jesteśmy bliżej przywrócenia obiegu metalowego, i to w złocie, stosownie do ustaw monetarnych wydanych w obu połowach.

Decyzya ta jednak nietylko w sferach rolniczych, ale we wszystkich wogóle sferach produkujących wywołuje obawę, że grozi niebezpieczeństwo, iż suma pieniędzy obiegowych ulegnie relatywnej zniżce, zamiast powiększyć się w miarę wzrostu ludności i obrotu.

W razie przedwczesnego podjęcia wypłat w gotówce grożą nam dwa niebezpieczeństwa. I tak: Międzynarodowa konkurencya o posiadanie i utrzymanie złotej waluty wytworzyła już bardzo znaczny wzrost siły nabywczej złota. Jeżeli się w dodatku uwzględni, że Indye i Rosya taksamo dążą do obiegu metalowego złota, to nie może ulegać wątpliwości, że tendencya się zaostrza, co pociąga za sobą zniżkę cen dla produkcyi i rujnuje dłużników, a upadek cen ziemi wywołuje głębokie wstrząśnienie stosunków.

Podjęcie wypłat w gotówce przy braku dostatecznej ilości złota grozi również podniesieniem i chwiejnością dyskontu bankowego, co się najlepiej pokazuje na przykładzie Włoch, gdzie mimo obiegu złota istnieje ażo od złota i wysoki dyskont.

Komisya gospodarstwa krajowego wobec wskazanych tu okoliczności wyraża zdanie, że należy z wszelką ostrożnością przystępować do dalszych kroków, zmierzających do podjęcia wypłat w złocie.

Jeżeli zrekapitulujemy wszystkie ważniejsze punkta traktatu i przyglądnijemy się sposobowi ich wykonania, to musi wyjść na jaw wielka dyferencya pomiędzy literą i duchem tego układu, który, opierając się na pewnych zasadach wzajemności, dążył do równego wymiaru praw i obowiązków, — a jego pojmowaniem i przeprowadzaniem w praktyce.

Traktat pozwala w dwóch artykułach, mianowicie w V i XI, obu stronom wykonywania wzajemnej kontroli nad zastosowaniem praktycznym dotyczących postanowień w drugiej połowie Monarchii. Ponieważ te czynności kontrolne w bardzo szczupłych, a może i mało skutecznych ramach dotąd wykonywane były, godzi się w interesie naszej połowy Państwa, względnie Galicyi, wyrazić nadzieję, że w tej mierze zmiana na naszą korzyść nastąpi.

Trudno przypuszczać, aby ktoś stojący na gruncie interesów Monarchii nie doradzał odnowienia traktatu, gdyż każde ograniczenie okręgu cłowego ma swoje ujemne skutki. Chociaż kraj nasz z postanowień traktatu korzyści nie odnosi, toć przyjmuje te z geograficznego położenia wynikające niekorzyści w poczuciu wspólnego interesu całej połowy Monarchii; domagać się atoli powinien ściślejszego wykonania przyszłych traktatów — w razie przeciwnym nie wskazywałyby nasz interes na zawarcie traktatów.

Na podstawie poprzednich wywodów ogranicza się komisya gospodarstwa krajowego do następujących wniosków:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wysoki e. k. Rząd: by przy układach z rządem węgierskim w sprawie odnowienia traktatu handlowo cłowego, strzegąc najstaranniej interesów ekonomicznych drugiej połowy Monarchii, a w jej obrębie Galicyi, dążył:

1. aby stanowczo uchylonemi zostały niekorzyści, wynikające dla krajów austryackich, a w szczególności dla Galicyi z nierównego w obu połowach Monarchii wykonywania przepisów, odnoszących się do podatków konsumcyjnych;

2. aby uchylonemi zostały nadzwyczajne ulgi, udzielane dotąd przez koleje węgierskie przy wywozie produktów węgierskich, a w szczególności płodów rolniczych i wyrobów mącznych do krajów austryackich.

Sejm wzywa Wysoki e. k. Rząd, aby przez odpowiednią politykę kolejową w obrębie własnego Państwa, a nadto w drodze porozumienia na podstawie wznowić się mającego art. VIII traktatu cłowo-handlowego dążył do tego, iżby uchyloną została dla krajów austryackich, zaś w szczególności dla Galicyi i jej płodów rolni-

czych, niemożliwość konkurencji z produkcją węgierską, wynikająca z wzajemnych stosunków taryfowych.

3. Wzywa się c. k. Rząd, aby stosunki weterynaryjno-policyjne z okazji pertraktacji ugodowych co do obrotu bydłem i trzodą pomiędzy obydwoma połowami Monarchii w ten sposób uregulowane zostały, aby dotychczasowe niedogodności uchylono.

We Lwowie dnia 3 lutego 1896 r.

Przewodniczący:
Polanowski.

Sprawozdawca:
Karol Czecz.

